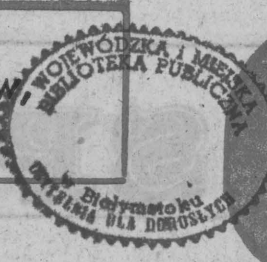


Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 52 (8736) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 8 marca 1979 r. NAKŁAD: 134.116 A Cena 1 zł

Ostateczne wyniki wyborów w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Centralna Komisja Wyborcza opublikowała ostateczne wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, które odbyły się 4 marca br. Jak stwierdza komunikat komisji, frekwencja wyborcza wyniosła 99,99 proc. Do parlamentu radzieckiego wybrano 1500 deputowanych, w tym 522 robotników (34,8 proc.), 244 kółchozników (16,3 proc.). Wśród deputowanych znalazło się 487 kobiet (32,5 proc.). Komisja podkreśliła, że wybory były pierwszym tego rodzaju aktem po uchwaleniu nowej konstytucji ZSRR.

UROCZYSTE SPOTKANIE W KC PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP) — Tradycyjnym zwyczajem, w przededniu Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyło się 7 bm. w Komitecie Centralnym PZPR w Warszawie uroczyste spotkanie przedstawicieli różnych środowisk społecznych i zawodowych z całego kraju.

W spotkaniu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jablonski, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz oraz sekretarz KC PZPR — Edward Babuch.

Obecni byli kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC

właśnie praca, ich aktywność zawodowa i społeczna.

Przedstawicielki kobiet polskich mówiły o swych codziennych radościach i troskach, o problemach pracy zawodowej i społecznej, dzieliły się doświadczeniami i uwagami dotyczącymi wychowania młodego pokolenia. Z wielkim uznaniem wypowiadały się o realizacji wszechstronnego programu rozwoju kraju przyjętego na VI i VII Zjeździe PZPR, a zwłaszcza osiągnięciach w sferze polityki społecznej, której bez-

ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Rady Naukowej IPPM-L KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu - Leninizmu KC PZPR, placówki, która współdziała z środowiskami naukowymi szkół wyższych i PAN prowadzi badania nad teorią marksizmu-leninizmu, nad procesami rozwoju społeczeństwa socjalistycznego, naukowymi podstawami polityki społeczno-gospodarczej oraz ideologiczną działalnością partii.

W czasie posiedzenia o-

ciąg dalszy na str. 2

Pracowite dni załogi

„Salut-6” — „Sojuz-32”

MOSKWA (PAP) — Jak informuje Agencja TASS z ośrodka kierowania lotem, kosmonauty, Władimir Łachow i Walery Riumin, wykonują zaplanowane prace na pokładzie zespołu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-32”.

Plan śródkowy obejmował kontrolny przegląd systemów radio-technicznych stacji, ćwiczenia fizyczne na wodorotlenku i przyrządach gimnastycznych, prowadzenie pokładowej dokumentacji technicznej. Realizując program badań lekarskich, kosmonauci mierzyli masę ciała i oceniali stan poszczególnych grup mięśni, których obciążenie w warunkach lotu kosmicznego jest nieznane. We wtorek załoga spisywała zapasy artykułów spożywczych, wody, urządzeń wymienionych i materiałów surowych na stacji „Salut-6”.

Według danych kontrolu lekarskiego i raportu załogi, stan zdrowia i samopoczucie kosmonautów jest dobre, procesy przystosowania się obu kosmonautów do warunków nieważkości praktycznie się zakończyły. Systemy pokładowe zespołu orbitalnego działają normalnie.

ciąg dalszy na str. 2

dzień kobiet



Spełnianie marzeń

Pod znakiem pierwszych wiosennych kwiatów, upominków od najbliższych i laurek z dedykacją „W Dniu Świąta Kobiet” przecho-
dził ten dzień. Ale tradycja 8 Marca, wywołująca się z walki kobiet o równe prawa, sprawiedliwość społeczną i niezależność ekonomiczną, sprawia, że jest to również dzień bilansu społeczno-zawodowych osiągnięć kobiet, a także obrachunku zjawisk, które równouprawnienie kobiet stawiają pod znakiem zapytania. I to tak dalece, że hasło strajku nowojorskich tkaćek sprzed przeszło 120 lat — równa płaca za tę samą pracę — w niektórych wysoko rozwiniętych krajach zachodnich jest sprawą otwartą do dziś; prawo do pracy w wielu krajach azjatyckiego i afrykańskiego kontynentu do dziś nie jest prawem dla kobiet, są jeszcze kraje, w których kobiety nie mają w ogóle żadnych praw politycznych.

Ale tradycja i odniesienia do przeszłości sprawiają, że dzień 8 Marca jest także dla kobiet całego świata dniem solidarności w walce o utrzymanie pokoju. W tym roku przypada 40 rocznica hitlerowskiej napaści na Polskę. Od czasu zakończenia II wojny światowej po raz pierwszy w historii naszego kraju dany jest nam pokój przez tak długi czas. Ale wojny wybuchające w innych kontynentach, zbierające tragiczne żniwo, stwarzają zagrożenie dla pokoju światowego. Taka wojna toczy się w Wietnamie. Dlatego tak ostro i zdecydowanie cała postępowo opinia świata opowiada się przeciwko agresji na ziemi wietnamskiej.

Pokój dla wszystkich kobiet, bez względu na kolor skóry i rasę, ma cenę najwyższą. Gwarantuje bezpieczeństwo życia, które dają kobiety. Aby z umysłową ludzką wytrwałością, przemoc,

Z nowojorskiego buntu 8 marca 1857 roku bierze swój rodowód Międzynarodowy Dzień Kobiet. Odległy czas niesie echo tych samych problemów, ekonomicznych i moralnych. Kryzysy świata kapitalistycznego, bezrobocie, ostro przebiegająca linia dyskryminacji rasowej, analfabetyzm w Krajach Trzeciego Świata, przede wszystkim, wśród kobiet — wszystko to w nowym ciągu światła stawia proces równouprawnienia i realizację ideałów sprawiedliwości społecznej.

Problemy te nie są obecne na co dzień, to naszej świadomości, bo nie są obecne w naszej rzeczywistości. Mówimy o miejscu kobiet w kształtowaniu kultury społeczeństwa, o roli kobiet w procesach wychowawczych, o udziale kobiet w życiu gospodarczym i politycznym kraju. Roczniaki statystyczne — w rubryce zatrudnienia kobiet i wykształcenie — dostarczają dowodów na aktywne i znaczące miejsce kobiet we wszystkich procesach gospodarczo-społecznych rozwoju.

gwałt potrzebne jest kształtowanie takich pojęć, jak zrozumienie, szacunek, współpraca, potrzebne jest wychowanie dla pokoju. Ta uniwersalna idea, pokonująca bariery różnic ustrojowych i tradycji narodowych, czego dowodem było przyjęcie na forum ONZ polskiej Deklaracji w sprawie wychowania społeczeństwa do ducha pokoju, powinna być realizowana nie tylko przez parlamenty, ale przez całe społeczeństwa. Kobiety w sposób naturalny uczestniczą w procesach wychowania młodych pokoleń. Od ich roli i miejsca zajmowanego w społeczeństwie zależy w dużej mierze sukces wychowania dla pokoju. Zależy także realizacja ich najgłębszych pragnień, które w dokumencie przyjętym na ubiegłorocznej sesji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet wyrażają tak: aby nasze dzieci żyły w świecie bez wojen, aby dziś, jutro i zawsze dawały się i śmiały, aby młodzież uczyła się i widziała jak spełniają się jej marzenia.

(Interpress)
EWA OSTROWSKA

Gorące poparcie dla narodu wietnamskiego

Na odbywających się w instytucjach i przedsiębiorstwach wiecach, przedstawiciele różnych środowisk zawodowych wyrażają protest i potępienie agresywnych poczynań chińskich. Społeczeństwo trzech naszych województw domaga się natychmiastowego zaprzestania działań militarnych i wycofania wojsk chińskich z terytorium Socjalistycznej Republiki Wietnamu.

Na wiecu, który odbył się w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach zgromadziło się ponad 800 pracowników. O historii walk narodu wietnamskiego mówił sekretarz KZ partii — Józef Szymborski. Załoga ZNTK przyjęła rezolucję, która odczytał ślusarz — Władysław Jankowski. Czy-

tamy w niej: „Jesteśmy przekonani, że bohaterki i bohaterowie wietnamskiego narodu nie pozwolą naruszyć swojej suwerenności. Naród nasz przez dziesięciolecie obserwował walkę o niepodległość wietnamskich państw i mógł przekonać się, że żadna siła nie powstrzyma

ciąg dalszy na str. 2

Whew decyzji o wycofaniu wojsk z terytorium SRW

Chiny nadal kontynuują działania zbrojne

Organ KC KPW o porażce agresorów

NOWY JORK (PAP) — Stałe przedstawicielstwo SRW w ONZ publikowało oświadczenie w którym stwierdza, że nie bacząc na szeroko rozpowszechnianą deklarację Pekinu o rozpoczęciu wycofania wojsk z terytorium Wietnamu, która niezłocznie podchwyciła machina propagandowa Stanów Zjednoczonych, Chiny kontynuują działania zbrojne.

W oświadczeniu podkreśla się, że takie otwarte kłamstwo było potrzebne Chinom dla wybielenia aktu agresji i ukrycia rzeczywistego charakteru prowadzonej przez obecne kierownictwo chińskiej polityki ekspansji, zmierzającej do rozciągnięcia hegemonii nad Azją Południowo-Wschodnią.

Dziękując za solidarność narodów świata z walką narodu wietnamskiego przedstawicielstwo wyzywa społeczność międzynarodową, by nie osłabiała swoich wysiłków i zdecydowanie sprzeciwiała się chińskiej polityce agresji i wojny.

HANOI (PAP) — Organ KC Komunistycznej Partii Wietnamu dziennik „Nhan Dan” opublikował 7 bm. artykuł redakcyjny pt. „Ślawnie zwycięstwo naszej armii i narodu”, w którym stwierdza, że koła rządzące Pekinem zostały zmuszone do zakomunikowania decyzji o wycofaniu swych wojsk z terytorium Wietnamu, napotykały bowiem zdecydowany opór armii oraz na-

rodu wietnamskiego. A także spotkały się z potępieniem ze strony światowej opinii publicznej.

Awantura militarna reakcjonistów chińskich przeciwko naszemu krajowi zakończyła się żłasną porażką. Otrzymali oni wielką lekcję — na pisze „Nhan Dan”.

Dziennik zauważa, że dziesięć milionów obywateli Wietnamu i ich armia, odpowiadając na apel partii i państwa, wykazały gotowość do prowadzenia wojny obronnej w celu odniesienia całkowitego zwycięstwa nad agresorem bez względu na czas trwania i rozmiar działań wojennych.

Oceniając opinię publiczną w innych Chinach — pisze organ KC KPW, chociaż reakcyjne koła rządzące oszukiwały naród i żołnierzy chińskich, to jednak narodziły wśród nich nastroje niezadowolenia i protestu. Na skutek po-

ciąg dalszy na str. 2

OBCHODY Międzynarodowego Dnia Kobiet BIAŁYSTOK

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku — WŁADYSŁAW JUSZKIEWICZ spotkał się wczoraj z członkami Wojewódzkiej Rady Kobiet i aktywistkami organizacji kobiecych, reprezentujących wszystkie środowiska Białostocznego. W spotkaniu uczestniczyli również wojewoda białostocki — ZYGMUNT SPRYCHA i sekretarz KW PZPR — JOZEF PIECHOWSKI.

Podczas dyskusji uczestniczki spotkania mówiły o inicjatywach społeczno-gospodarczych organizacji kobiecych, działalności ideowo-wychowawczej, podnoszeniu kwalifikacji, przedstawianiu prac w miejscu zamieszkania. Szczególnie jednak dużo uwagi poświęcały trosce o dobro rodziny i wychowanie dzieci.

I sekretarz KW PZPR — Władysław Juszkiewicz składając wszystkim kobietom najserdeczniejsze życzenia z okazji święta, podkreślił o-

gromny ich udział w życiu społeczno-gospodarczym województwa, zaangażowanie we wszystkie najważniejsze dla rodziny, środowiska i kraju sprawy.

Również wczoraj w Białymstoku odbyło się spotkanie grupy wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej kobiet z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych województwa.

ciąg dalszy na str. 2

SUWAŁKI

Prawie 30-osobowa grupa przedstawicieli ponad 100-tysięcznej rzeszy kobiet z woj. suwalskiego spotkała się wczoraj z kierownictwem województwa. W uroczystym spotkaniu poświęconym Międzynarodowemu Dniu Kobiet z aktywem różnych organizacji, instytucji i zakładów pracy, uczestniczyli I sekretarz KW PZPR — ZBIGNIEW BIAŁECKI, wojewoda suwalski — EUGENIUSZ ZŁOTORZYŃSKI i sekretarz KW PZPR — EUGENIUSZ LUBOWICKI.

Przy tradycyjnej lampce wina i kawy, I sekretarz — Zbigniew Białeckii na ręce miłych gości, a za ich pośrednictwem wszystkim pracownikom, matkom i żonom złożył serdeczne pozdrowienia z ich codziennym trudem oraz życzenia dalszych wyników w pracy i jak najmniej kłopotów w codziennym życiu.

W imieniu zebranych za życzenia i serdeczny klimat stworzony wokół kobiet i ich rodzin, podziękowała przewodnicząca Wojewódzkiej Ra-

ciąg dalszy na str. 2



Na budowie Trasy Toruńskiej roboty prowadzi się jednocześnie na kilku odcinkach. Zakończenie pierwszego etapu tej inwestycji nastąpi w przyszłym roku. Przekazanie do użytku mostu oraz dwóch komunikacyjnych. Cała 12-kilometrowa trasa ma być gotowa w 1983 r. Będzie to nowoczesna arteria drogowa z wiaduktami, tunelami, bezkolizyjnymi przejściami dla pieszych.

CAF — Radkiewicz — telefeto

z trzech województw

EGZEKUTYWA KW PZPR W ŁOMŻY

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywa KW PZPR w Łomży oceniła realizację przyjętej we wrześniu 1976 r. uchwały w sprawie głównych kierunków działania na rzecz poprawy porządku publicznego i dyscypliny społecznej w województwie.

W drugim półroczu ubr. komisja ładu i porządku publicznego KW PZPR wspólnie z KW MO i Prokuraturą Województwa skontrolowała realizację tej uchwały w 10 zakładach gospodarki uspołecznionej i instytucjach województwa. Oceniono ją jako zadowalającą, zwłaszcza pod kątem zabezpieczenia mienia przed kradzieżami i marnotrawstwem oraz dyscypliny pracy.

Globalnie osiągnięto dalszy postęp w zabezpieczeniu ładu i porządku publicznego, mimo odnotowania nieznacznej wzrostu ilości przestępstw. Zmniejszeniu uległa ilość wykroczeń niebezpiecznych dla zdrowia i życia ludzi. Odnotowano — dzięki operatywniejszemu funkcjonowaniu aparatu kontroli — większą liczbę przestępstw gospodarczych. Spowodowane one zostały głównie brakiem odpowiedzialności kierownictwa, właściwej organizacji pracy i ochrony mienia.

Egzekutywa pozytywnie oceniła coraz bardziej operatywną działalność organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza ich działalność profilaktyczną. W ubr. MO, prokuratury i sąd skierowały 750 wystąpień do zakładów pracy, zorganizowały 1031 spotkań ze społeczeństwem oraz przeprowadziły 5.332 rozmowy ostrzegawcze.

Jednakże działalność tych organów musi iść w parze ze społecznym potępieniem negatywnych zjawisk społecznych. Pasożytnictwo, alkoholizm i chuligaństwo — szczególnie wśród nieletnich — można zlikwidować tylko przy szerszym współdziałaniu rodziny, szkoły i całego społeczeństwa.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa wysoko oceniła funkcjonowanie służb weterynaryjnych ze szczególnym uwzględnieniem wspierania specjalizacji w produkcji zwierzęcej. W Łomżyńskim istnieje 46 zakładów profilaktyki i leczenia, w których pracuje 78 lekarzy i 115 techników weterynarii. Działają 3 ekipy dezynfekcyjne i 8 punktów pogo-

ciąg dalszy na str. 2



J. Kadar zakończył wizytę w ZSRR

MOSKWA — Po zakończeniu przeliczającej wizyty w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego i sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, József Kadar, opuścił w środę Moskwę. Podczas wizyty odbył się na Kremlu rozmowa z Leonidem Breżniewem z gościem węgierskim.

Rozmowy SALT

GENEWA — W środę odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w rozmowach — amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych.

Giulio Andreotti ponownie desygnowany na premiera Włoch

Rzym — W środę poinformowano w Rzymie, że prezydent Włoch, Alessandro Pertini, powierzył misję utworzenia nowego rządu Giulio Andreottiemu. W obecnym, trzdziestym trzecie kilka dni kryzysu gabinetowym we Włoszech, G. Andreotti już po raz drugi został desygnowany na premiera republiki.

Międzynarodowe Targi Wiosenne w Wiedniu

WIEDEN — W środę otwarto w Wiedniu tradycyjne Międzynarodowe Targi Wiosenne. Odbywały się one już po raz 100-ty. Bierz w nich udział przeszło 3.400 firm z 30 państw, które prezentują na targach swą produkcję.

Gen. Agustín Vasquez zginął z rak zamazachowców z „GRAPO”

MADRYT — Nieznany rozmowa poinformował telefonicznie we wtorek wieczorem redakcję dziennika „Mundo Diario”, że zastrzelony w poniedziałek w centrum Madrytu generał armii hiszpańskiej Agustín Muñoz Vasquez zginął z raka zamazachowców z organizacji podziemnej występującej pod nazwą „GRAPO”.

ROLNICZE PRZEDWIOŚNIE

* JAK ZAPEWNIĆ ODPIY WODY * DO SIEWU TEŻ WŁASNE ZIARNO * TERAZ PO NAWOZY

Tematem dnia na wsi jest jak najlepsze przygotowanie do wiosennych prac w rolnictwie. Na czoło wybijają się obecnie trzy sprawy: jak szybko zmniejszyć nadmierne nawilgocenie gleby, jakim roślinami obsiać pola oraz — nawożenie gleb. Informacje zasięgnięliśmy w Wydziałach Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu oraz w Wojewódzkich Ośrodkach Postępu Rolniczego.

ŁOMŻA. Blisko metrowa warstwa śniegu na polach stopniała do około 50 cm. Woda w słonecznym dniu spływa z pól stopniowo. Jednak w znacznej części śnieg zbija się i chociaż zmniejsza swą objętość, to masy ubywa nie-

Aby start był pomyślny

wiele. Wojewódzki — Sztab Przeciwpowodziowy nieprzerwanie pracujący pod kierownictwem wicewojewody — Wacława Radlińskiego zaleca wszystkim spódkom wodnym, kierownikom gospodarstw uspołecznionych oraz rolnikom wykonanie przepustów na polach oraz oczyszczenie rowów

melioracyjnych i doprowadzenie do pełnej sprawności zastawki, aby woda mogła bez przeszkód spływać do naturalnych zbiorników wodnych. Podjęcie tych działań jest

niezbędne już dzisiaj. Każdy dzień zwłoki wydłuża okres obcych gęby, uniemożliwi wczesny wjazd na pola maszyn rolniczych. W warunkach, kiedy z jesieni do zao-
stanowienia gospodarstw uspołecznionych oraz rolnikom wykonanie przepustów na polach oraz oczyszczenie rowów

zadaniem rolnictwa w okresie przedwiosnia.

Według informacji z-cy dyr. WRLIS w Łomży — Mieczysława Bagińskiego, stan oziminy — po pierwszych badaniach — potwierdził następującą regułę: gdzie rolnicy jesienią zastosowali się do wymogów agrotechnicznych, tam plantacje przeżywały dobrze. Gdzie nie, przetrwały słabo.

Wieloletnie jednak wystąpi konieczności ponownego obsiania pól. Tymczasem z nasionami zół jarych nie jest najlepiej. Nie wystarczy owsa, ale jest nadwyżka jęczmienia. Trzeba będzie siać to, co znajdzie się pod ręką i zapewni dobre plony.

SUWAŁKI. Z planu roku ubiegłego pożyczkiem na bieżący „przesła” do obsiania powierzchnia 18 tys. ha zół, a do orki — 20 tys. ha gruntów. Do siewu brakuje obecnie 2,5 tys. ton owsa. Nie starczy też ziarna pszenicy.

ciąg dalszy na str. 2

Z zagranicy

0 Deklaracji

wychowania dla pokoju

Moralne prawo i konieczność

Pani YVES FARGUE, członek Biura Wykonawczego Francuskiego Ruchu Obróńców Pokoju, członkini Prezydium Światowej Rady Pokoju, aktywna uczestniczka francuskiego ruchu oporu, zapytana przez korespondenta PA Interpress w Paryżu o praktyczne znaczenie uchwalonej na 33 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, odpowiada:

— Z uwagą i głębokim zainteresowaniem śledziłam, mój mąż, członek Biura Wykonawczego Francuskiego Ruchu Obróńców Pokoju, nowojorską dyskusję. Uznaliśmy też, że fakt, iż Deklarację uchwalono w czasie obrad jednej sesji, jest optymistycznym. Nie obyło się przecież o ONZ bez dyskusji nad poszczególnymi sformułowaniami, a także różnym rozumieniem niektórych punktów dokumentu. Jednakże chyba właśnie tak ważne zapotrzebowanie międzynarodowe sprawiło, że z wyjątkiem USA i Izraela, które powstrzymały się przed złożeniem podpisów, wszystkie inne delegacje wygłaszały ten dokument. Deklaracja, której celem jest wzmocnienie i utrzymanie pokoju, jest naszym zdaniem, logiczną kontynuacją najważniejszych, poprzednio uchwalonych dokumentów ONZ, takich chociażby jak Karta Narodów Zjednoczonych. Praktyka codzienna, konflikty zbrojne, których jesteśmy świadkami, wskazują, że nadal aktywnie trzeba walczyć o pokój i zaczynać go jak najwcześniej i jak najpowszechniej. W tym właśnie widzę praktyczny sens uchwalenia Deklaracji.

— Użyła Pani określenia „raczej jak najwcześniej”. Czy rozumieć pod tym należy, iż wychowanie społeczeństw dla pokoju powinno objąć przede wszystkim pokolenia wstępujące?

— Tak, jestem przekonana, że tak powinno być. Wyjaśnię to na naszym francuskim przykładzie. Na pewno pamięta Pani niedawna aferę w tygodniku „L'Express” z wywiadem komisarza do spraw żydowskich w kolaboracyjnym rządzie Vichy Darquier de Pellepoix. Wywołała ona nie tylko oburzenie większości czytelników, że można w renowowanym i tak zwanym obiektywnym tygodniku drukować wypowiedzi zbrodniarza, spokojnie żyjącego sobie w Hiszpanii. Okazało się również, że spora część naszej młodzieży —

przeprowadzaliśmy ankietę na ten temat — nie umiała się ustosunkować do oświadczenia Darquier de Pellepoix, jakoby w Oświęcimiu „gazu używano wyłącznie do zabijania wszy”!

Podobnie teraz, gdy telewizja francuska pokazuje widom wybrane odcinki z słynnego amerykańskiego serialu „Holocaust” („Zagłada”) o losie Żydów w czasie wojny, okazuje się, że wiadomości z najnowszej historii, nie mówiąc już o przemyśleniach i refleksjach wśród młodych Francuzów, są często niepokojące wątpliwości i infantylne. Czyżby to wina, jak nie nasza, dorosłych, odpowiedzialnych za podjęcie, prasę, telewizję itp., przygotowujących pokolenie następnych? Jakże można mówić o konieczności pokoju na dziś i na jutro, jeśli nie uczy się i nie przypomina stale i mądrze, czym była i czym grozić może wojna?

Nasz ruch od dziesięcioleci nie tylko propaguje idee jasno i wyraźnie sformułowane w Deklaracji w sprawie wychowania i uczestnictwa w pokoju, ale i stara się wprowadzić je w życie. Cieszę się, że to właśnie Polska zaproponowała przyjęcie tego ważnego dokumentu na 33 sesji ONZ. Proszę nie myśleć, że jest to tylko grzecznościowa formułka. Uważam i nie jest to tylko moje osobiste przekonanie, że Polska miała i ma moralne prawo, a może i obowiązki, przypominać innym, szczególnie młodym, mniej doświadczonym przez historię narodom o konieczności walki o pokój. Sformułowanie nie może być nowe, nie najświeższe, ale jakże ważne dla tych, którzy przeżyli świadomie czasy pogardy. Uważam dzisiaj, tak jak uważaliśmy wówczas, przed 30 laty w Wrocławiu (pani Yves Fargue była uczestniczką I Kongresu Obróńców Pokoju, który odbywał się w 1948 roku w Wrocławiu — A.B.), że najważniejszym dla człowieka powinno być prawo do życia w pokoju. Sądzimy, że od rządów, organizacji międzynarodowych — wszystkich ludzi dobrej woli — zależy i zależy będzie realizacja postanowień uchwalonej niedawno Deklaracji.

Rozmawiała: ANNA BIELEKA (Interpress)

W kalendarzu, takim zwykłym, biurowym, niewiele na ten tydzień odnotacji. Poniedziałek — nic, wtorek — zebranie POP i szkolenie w Zajęcznikach, środa — rozmowy z „Wielobranzówką”, czwartek — sanki na kolonię, piątek — spotkanie aktyw, sobota — wolna. Czyżby naczelnikowi w Drohiczynie tak spokojnie się żyło?

Maria Chlebicka uśmiecha się i wyłącza dwa grube bruliony. W jednym ma zapisane, dzień po dniu, wszystkie załatwiane sprawy, każdego interesanta, w drugim — wydane decyzje i ich rozliczenia. Gdzieśby zmieścić taką ilość w kalendarzu, notuje tylko to, o czym w nawałe zajęć nie może zapomnieć.

PONIEDZIAŁEK. Każdy po niedzialek jest dniem przy-

zdać na skarb państwa. (Przyjdać w czwartek, jeszcze raz porozmawiać z rodzicami. I notatki w kalendarzu: „Sanie na kolonie”, bo czym innym się nie dojedzie).

Rencista, który przekazał ziemie za rentę, ale teraz chciałby zdecydować, kto i jak ma to ziemie uprawiać. (Rozmowa, ale jak już panu tłumaczyłam...)

I jeszcze trzech interesantów w sprawie przekazania gospodarstwa, jeden ubiegający się o przydział opału, pięciu — maszyn rolniczych, siedmiu — materiałów budowlanych. I jeszcze...

Rolnik, który uważa, że naliczono mu za dużo podatku. (Decyzja — sprawdzić i smachać).

Rodzice, proszący o oczyszczenie drogi do Sądów, bo „bonanza” nie zabiera dzieci do szkoły. (Telefon do SKR).

Soltyś, mający kłopoty z wyeksekwowaniem należności za nawożenie wspólnoty pastwiskowej. (Propozycja: może rolnicy sami będą przeprowadzać nawożenie, a nie SKR, byłoby taniej).

Przedstawiciel mieszkańców wsi Smaklice, którzy chcą wybudować świetlicę w czynie społecznym i proszą o pomoc. (Rozważamy, pomagamy).

Lekarz agronomów, który przy co z remontem tego budynku. (Będzie, kapitałny).

Radny, interweniujący w sprawie odświeżenia drogi do punktu skupu. (Znowu telefon do SKR).

Syn, któremu rodzice nie chcą przekazać ziemi w gospodarstwo, choć mu się jak najbardziej należy, a uparł się

Przychodzą zresztą do urzędu każdego dnia, łapią panią naczelniczkę na ulicy, na zebraniu, gdzie tylko można. Teraz się już nie dziwią, przyzwyczaili się do kobiety na naczelniczkowskim stołku. Ale z początku nie tylko usiłowali coś tam niby załatwić, choć było wiadomo obu stronom, że chcą popatrzeć, „jak baba sobie radzi”. Inni, trafiliwszy przed niewieście oblicze, oglądali się, jakby tu zrejterowali i dotrzeć jednak za sprawą do mężczyzny. Nielatwe to jednak w Drohiczynie. Sekretarz biura też kobieta, kierownik służby rolniej — w spódnicę, a w ogóle damska „większa połowa” Urzędu Miasta i Gminy jest o wiele większa; trzydziści siedem do czterdziestu, na niekorzyść mężczyzn.

Kiedy za ostatnim Inte-

resantem zamknęły się drzwi, już trwała robocza narada z pracownikami służby rolniej. Temat — wiadomo, wiosenne zadania. I dobrze już się ściemniało, gdy wreszcie można było zasiąść do przygotowanego programu działań na wypadek powodzi. Pięć nadbuzających wsi w drohiczynskiej gminie jest zagrożonych wylewem rzeki.

WTOREK. Od rana, przeznaczony był na bardzo ważną sprawę: opracowanie głównych kierunków rozwoju miasta i gminy do roku 1985. Drohiczyn, podobnie jak 13 innych miast i gmin oraz dwie gminy w województwie białostockim, decyduje o przyszłości, decyduje o przyszłości, decyduje o przyszłości.

Na godzinie 18 przewidziano było zebranie w Zajęcznikach. Z trudem zadłżyła. Temat: główne kierunki rozwoju rolnictwa w gminie. Takie zebrania społeczno-polityczne rolników odbywały się we wszystkich wsiach, cztery razy w ciągu sezonu jesienno-zimowego. Naczel-

niczka przydzieliła Zajęczniki i Arbas. Ponadto wykład na WUM-L i prowadzi zajęcia w pięciu szkołach społeczno-politycznego kształcenia kobiet. Nie wszystkie, oczywiście.

W ŚRODĘ należało pilnie podjąć kilka decyzji, dokonać przeglądu postępu robot inwestycyjnych i adaptacyjnych, stać rozmowa z kierownictwem Spółdzielni Wielobranzowej. Urząd Miasta i Gminy przenosi się do innego budynku, trzeba go odmalować, założyć centralkę i przede wszystkim odpowiednio urządzić pokój ślubów. Dotychczasowe pomieszczenia odda się ośrodkowi kultury.

Budowa pawilonu handlowego jest już ukończona, właśnie się go wyposaża. Czy nie za wolno? Wszystkie sklepy w Drohiczynie mieszczą się jeszcze w prywatnych budynkach.

Decyzje kadrowe, te najtrudniejsze.

Po siedmiogodzinnym „mlynie”, już przy herbatce, trochę refleksji.

Dłaczego podjęła to trudne stanowisko, w mieście i gminie o wielu problemach? Właśnie dlatego, że trudne, że można sprawdzić się, coś zrobić! Pewno, z początku nie było łatwo, tym bardziej że akurat na krótko przedtem zaczęła studia magisterskie. Mówi, że jest uparta i tylko to pomogło jej do inżynierskiego dodać tytuł magistra. Z piątką.

Kobieta może być równie dobrze naczelniczką, jak i mężczyzną. Tyle tylko, że ona ma zwykłe większe obowiązki domowe i aby jednego nie robić kosztem drugiego powinna umieć wszystko sobie doskonale zorgan-

Na potrzeby muzeum regionalnego adaptuje się stary budynek. Ekspozycja już się, zebrano je Towarzystwo Ziemi Drohiczyńskiej. Zaktywizowało się Towarzystwo, na czerwiec przygotowuje Dni Drohiczyńskie, zjazd absolwentów liceum.

Posa tym wznosi się w Drohiczyńskim restauracji — jest już w stanie surowym, rozpoczeto budowę ujęcia wody i układanie sieci oraz remont dwóch ulic. Zlecono sporządzenie dokumentacji osiedla domów jednorodzinnych i budynków wielorodzinnych a także ogródków działkowych.

CZWARTEK. Zaczął się siedemnasty miesiąc naczelniczkowania. Znowu dzień przyjęć. Twarze nowe i znajome. Sprawy świeże i walczone już wielokrotnie. Zapewniają się oba bruliony. Rozmowy z pracownikami.

Sukcesy? Ruszenie z paroma inwestycjami. Przygotowanie do innych. Rozwiązanie kilku problemów poprzez adaptację: nowa siedziba urzędu, muzeum regionalne, dom opieki w byłej szkole. Zaktywizowanie społeczeństwa do troski o czystość, estetykę i ukiwienie miasta, powołanie specjalnych zespołów. Świadomość, że się komuś pomogło, że później podziękowano.

I jeszcze takie jedno ustalone zdanie: trzeba tu było wcześniej kobietę posadzić.

W PIĄTEK był czas podsumowania i planowania. Na naradę aktyw przyjechał pierwszy sekretarz i wicewójewoda.

SOBOTA, wolna od pracy. Rządki to przypadek dla naczelniczki. Będzie można dużej porozumiewać z Beatką. Przez te popołudniowe zajęcia, przez codzienne dojazdy do Siemiatycz, mało widuje córke. Druga lato-rośl, Jola, mieszka w internacie w Białymstoku. Trzeba jej upiec coś słodkiego.

I POBYĆ TROCHĘ W DOMU.

ANIELA ŁABANOW

...trzeba tu było wcześniej kobietę posadzić

jęc interesantów. Tym razem przyszło ich dwudziestu pięciu.

Przychodzą zresztą do urzędu każdego dnia, łapią panią naczelniczkę na ulicy, na zebraniu, gdzie tylko można. Teraz się już nie dziwią, przyzwyczaili się do kobiety na naczelniczkowskim stołku. Ale z początku nie tylko usiłowali coś tam niby załatwić, choć było wiadomo obu stronom, że chcą popatrzeć, „jak baba sobie radzi”. Inni, trafiliwszy przed niewieście oblicze, oglądali się, jakby tu zrejterowali i dotrzeć jednak za sprawą do mężczyzny. Nielatwe to jednak w Drohiczynie. Sekretarz biura też kobieta, kierownik służby rolniej — w spódnicę, a w ogóle damska „większa połowa” Urzędu Miasta i Gminy jest o wiele większa; trzydziści siedem do czterdziestu, na niekorzyść mężczyzn.

Kiedy za ostatnim Inte-

resantem zamknęły się drzwi, już trwała robocza narada z pracownikami służby rolniej. Temat — wiadomo, wiosenne zadania. I dobrze już się ściemniało, gdy wreszcie można było zasiąść do przygotowanego programu działań na wypadek powodzi. Pięć nadbuzających wsi w drohiczynskiej gminie jest zagrożonych wylewem rzeki.

WTOREK. Od rana, przeznaczony był na bardzo ważną sprawę: opracowanie głównych kierunków rozwoju miasta i gminy do roku 1985. Drohiczyn, podobnie jak 13 innych miast i gmin oraz dwie gminy w województwie białostockim, decyduje o przyszłości, decyduje o przyszłości, decyduje o przyszłości.

Na godzinie 18 przewidziano było zebranie w Zajęcznikach. Z trudem zadłżyła. Temat: główne kierunki rozwoju rolnictwa w gminie. Takie zebrania społeczno-polityczne rolników odbywały się we wszystkich wsiach, cztery razy w ciągu sezonu jesienno-zimowego. Naczel-

niczka przydzieliła Zajęczniki i Arbas. Ponadto wykład na WUM-L i prowadzi zajęcia w pięciu szkołach społeczno-politycznego kształcenia kobiet. Nie wszystkie, oczywiście.

W ŚRODĘ należało pilnie podjąć kilka decyzji, dokonać przeglądu postępu robot inwestycyjnych i adaptacyjnych, stać rozmowa z kierownictwem Spółdzielni Wielobranzowej. Urząd Miasta i Gminy przenosi się do innego budynku, trzeba go odmalować, założyć centralkę i przede wszystkim odpowiednio urządzić pokój ślubów. Dotychczasowe pomieszczenia odda się ośrodkowi kultury.

Budowa pawilonu handlowego jest już ukończona, właśnie się go wyposaża. Czy nie za wolno? Wszystkie sklepy w Drohiczynie mieszczą się jeszcze w prywatnych budynkach.

Decyzje kadrowe, te najtrudniejsze.

Po siedmiogodzinnym „mlynie”, już przy herbatce, trochę refleksji.

Dłaczego podjęła to trudne stanowisko, w mieście i gminie o wielu problemach? Właśnie dlatego, że trudne, że można sprawdzić się, coś zrobić! Pewno, z początku nie było łatwo, tym bardziej że akurat na krótko przedtem zaczęła studia magisterskie. Mówi, że jest uparta i tylko to pomogło jej do inżynierskiego dodać tytuł magistra. Z piątką.

Kobieta może być równie dobrze naczelniczką, jak i mężczyzną. Tyle tylko, że ona ma zwykłe większe obowiązki domowe i aby jednego nie robić kosztem drugiego powinna umieć wszystko sobie doskonale zorgan-

dy będą już gotowe, wystarczą — zgodnie z odpowiednimi normatywnymi — na potrzeby miasta nawet stutysięczne.

Obecne trudności można nazwać problemami przyspieszonego wzrostu. Ulica Kościuski, dziś nie lubiana przez wielu suwałczan gdyż wydaje się zbyt prowincjonalna, już za lat kilkanaście będzie bardzo atrakcyjnym elementem w pejzażu nowych, prefabrykowanych Suwałk. Jeśli jednak nie zabda się w czas o stare budynki, to w przyszłości nie pozostanie nic innego, jak uzupełnianie szwarych „plombami” w wielkiej płyty albo zmusza i kosztowna odbudowa dla zachowania dzisiejszego charakteru ulicy. Ale nawet odbudowa nie przywróci już stanu poprzedniego. (ich)

Suwałki: kłopoty wzrostu

W Suwałkach jest coraz więcej mieszkań z tzw. wygodami. Dla ilustracji: w końcu 1976 r. 64,8 proc. miało wodę z wodociągu, w 1978 — 69 proc. Odpowiednio kanalizację 48,8 i 55,1 proc., centralne ogrzewanie 52,6 i 58,6 proc. Jest to wzrost kilkuprocentowy, ale osiągnięty w czasie zaledwie dwóch lat. Postęp więc wyraźny.

Z drugiej jednak strony budzi niepokój pogarszający się stan techniczny budynków starych. Na wielu domach odświeżono elewacje, ale w środku nie się nie zmieniło. Co roku należałoby poddawać kapitalnemu remontowi przynajmniej 5 budynków, aktualnie remontuje się tylko jeden. Dość powiedzieć, że przed kilkunastu laty wydawano na ten cel trzykrotnie więcej niż obecnie, mimo wzrostu cen materiałów budowlanych i robót.

Szczególnie krytyczną sytuację obserwuje się w domach prywatnych poddanych publicznej gospodarce lokalami. Właściciele ograniczają się co najwyżej do najniezbędniejszych napraw. Trudno zresztą ich winić. Jeden generalny remont kosztuje od półtora do trzech milionów złotych. Stąd też prywatny budynek opiekuje się administracja miejska, placąc za remonty i obciążając potem kosztami hipoteke nieruchomości. Tyle tylko, że brakuje tzw. mocy przerobowych. Np. Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nie przyjęło na rok biejący do swojego portfela zamówień ani jednego remontu. Sytuację ratują więc — w niewielkim tylko stopniu — rzemieślnicy. Trzeba tu jeszcze dodać, że przy ul. Kościuski aż połowa budynków jest własnością prywatną.

Gospodarka komunalna Suwałk boryka się poza tym z wieloma innymi kłopotami. Przedłuża się np. budowa oczyszczalni ścieków, zły jest stan techniczny autobusów komunikacji miejskiej. Spośród 26 wozów połowa stoi nieczynna: brak części zamiennych. Tak niski wskaźnik gotowości technicznej, niższy niż np. w Giżycku, Elku, Augustowie wynika również — jak można usłyszeć w Urzędzie Miasta — ze zbyt małej operatywności służby zaopatrzenia.

Warto jednak odnotować niektóre osiągnięcia. W Suwałkach jest coraz więcej ogródków działkowych. Pierwsze założone w 1966 r. Dziś łączna ich powierzchnia obejmuje 52,5 ha. Równa się to 1245 działkom, co zaspokaja aktualne potrzeby miasta. Trwają przygotowania do urządzenia dalszych działek o łącznej powierzchni ponad 120 ha. Kie-

W kołach LOK

W ogniwach podstawowych LOK trwa obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza. W woj. łomżyńskim zebrania odbyły się już w 60 proc. miast, w Łomży i gminach Szumowo, Miastkowo, Kołaki, Kościelne i Klukowo.

Dotychczasowym efektem jest znaczny wzrost liczby blisko 14 tys. organizacji. W Łomży przybyło ponad 300 członków.

W trakcie zebrania postulowano rozwój dotychczasowych form pracy a zwłaszcza krótkofalarstwa i modelarstwa w zbiorczych szkołach gminnych i ponadpodstawowych, zwiększenie ilości spotkań oficerów rezerwy z młodzieżą, zacięcie wspólpracy z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, aktywizację włączenie do zachowania ładu i porządku publicznego.

Jubileusz 35-lecia PRL oraz 35 rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza, będącego prekursorem obecnej LOK, członkowie organizacji ucząca podejmowaniem prac społecznych w miastach i gminach. Zadeklarowano ponadto czynny społeczny na rzecz rozbudowy bazy sportów obywatelskich. W Szumowie powstanie strzelnica. Istniejący już podobny obiekt w Ciechanowie zostanie zmodernizowany. (jtb)

Zaręczeniu z piosenką

8 marca ćwierć wieku temu żeński zespół chóralny z Gródka wystąpił z pierwszym swym koncertem na miejscowej scenie. W ciągu minionych lat dał on około 700 koncertów, które obejrzało blisko 300 tysięcy osób. Niemniej już 25 lat występują: w zespole: jego kierowniczką i organizatorką N. Muszyńska (od początku br. publikuje ona na łamach tygodnika „Niwa”) interesującą wspomnieniami pt. „Zaręczenie z piosenką”, Nina Cwyniak, Olga Niedzwiedz, Nadzieja Porebska, Luba Seweryn i Irene Pawluczuk. W ciągu 25 lat przez zespół przewinęło się około 200 osób.

Gródecki amatorski zespół chóralny osiągnął wysoki poziom artystyczny. Zajmując na szczególną pozycję wśród innych zespołów regionalnych w woj. białostockim. To on przede wszystkim popularizuje piękne stare ludowe pieśni białoruskie, niektóre już całkiem zapomniane, a także

Sekstet z Gródka w strojach ludowych. Pierwsza z lewej — NINA MUSZYŃSKA. Fot. A. Karpiuk

II Kongres Studenckiego Ruchu Naukowego

Jutro rozpoczyna w Katowicach trzydniowe obrady II Kongres Studenckiego Ruchu Naukowego z udziałem reprezentacji wszystkich środowisk akademickich, w tym oczywiście i białostockiego. Najważniejsze zadania stanowiące przedmiot obrad dyskutowane w odrębnych sekcjach przedstawia się następująco:

* studencki ruch naukowy — plaszczyzna udziału środowiska akademickiego w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju;

* studencki ruch naukowy — integralnym elementem procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkole wyższej;

* kształcenie i rozwój studentów uzdolnionych w szkołach wyższych i działaniach SZSP;

* kierunki i perspektywy rozwoju studenckiego ruchu naukowego.

Pierwszy kongres sprzed pięciu laty określił zasadnicze kierunki rozwoju aktywności naukowej studentów, zadania w tej mierze organizacji studenckich, przywrócić się do wydania aktu aktów normatywnych przez ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Techniki, przywrócić miejsce, rolę i zasady funkcjonowania studenckiego ruchu naukowego w procesie dydaktycznym i wychowawczym oraz udział młodzieży akademickiej w pracach naukowo-badawczych uczelni macierzystych.

Od roku 1974 studencki ruch naukowy podlegał znacznym przeobrażeniom, czego wyrazem jest m. in. jego łączny wzrost

W naszym środowisku liczba kół naukowych przed pięciu laty wyniosła 36, obecnie zaś jest ich 62. Co roku rośnie liczba obozów naukowych — w ubiegłorocznej akcji Lato - 78 odnotowano 23 obozy uczelnie (550 uczestników) oraz jeden oboz kompleksowy (85 osób), który pod hasłem „Gmina — teren badań” objął swym oddziaływaniem tym razem Tykoć, Giżycko, Drohiczyń.

Dorocznie towarzyszący studenckim działaniom wakacyjnym, stwierdzając nie tylko poszerzenie wachlarza problemów badawczych, ale i bardzo świadome usiłowania młodzieży, by ich zabiegami i rezultatami przynosiły większe korzyści gospodarce. Obozy kosztują dużo społecznych pieniędzy, młodzież rzetelnie tam pracuje, później przekłada starannie opracowaną i na tym często się kończy, bo nie wszyscy kontrahenci uczelni zainteresowani są w wykorzystaniu tych rezultatów.

Najlepiej wychodzą z tej batalii studenci AMB, którzy w dużej mierze wspomagają naukowych akademikach realizujących wieloletnie umowy

Sprawcy napadu ujęci na miejscu przestępstwa

W dniu 21 lutego 1979 r. w godzinach popołudniowych Cezary Ł., Bogdan D. oraz bracia Zbigniew i Waldemar K. w pobliżu Klubu Rozrywkowego „Witki” w Suwałkach, w wyniku czego doznał licznych uszkodzeń ciała. Kiedy zabrakło pieniędzy na zakup kolejnej butelki alkoholu, zażądali od przypadkowego spotkanego przechodźnię Józefa T. i Tadeusza P. po kilkudziesięciu złotych na wódkę, grożąc w przypadku odmowy pobicie.

Zaświecenie Józef T. i Tadeusz P. nie zdecydowali się jednak na odegranie roli przynusowanych „fundatorów”. Zostali z tego powodu dotknięci pobici, w wyniku czego doznał licznych uszkodzeń ciała. Kiedy zabrakło pieniędzy na zakup kolejnej butelki alkoholu, zażądali od przypadkowego spotkanego przechodźnię Józefa T. i Tadeusza P. po kilkudziesięciu złotych na wódkę, grożąc w przypadku odmowy pobicie.

Dzięki energicznej akcji powiadomionych o napadzie funkcjonariuszy III Komendy MO — sprawcy ujęcia zostali jeszcze na miejscu przestępstwa.

Wobec wszystkich sprawców próby wymuszenia i brutalnej, chuligańskiej napaści Prokurator Rejonowy w Białymstoku zastosował areszt tymczasowy. (Z. Chm.)

Na łamach „NIW Y”

Lata pracą pisane nauczycielki Marii Wrzcionko z Bielska Podlaskiego. Jaki powinien być Białoruski Magazyn Radiowy? (wypowiedź Janusza Weronicza, redaktora naczelnego Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku).

Wspomnienia Niny Muszyńskiej z Gródka pt. „Zaręczenie z piosenką”. Refleksje z ostatniego koncertu zespołu chóralnych BTSK „Katański” z Białegostoku i z Gródka w Kino-Teatrze „Wziaszowiec” w Białymstoku. O majstrze „złotej rączce” — Teodorze Chlabiczu ze wsi Rybaki w gminie Michałowo. Gródeckie plany na 1979 rok. Refleksje uczestników zjazdu korespondentów „Niwy”.

Odcinek sensacyjnej opowieści pt. „Śladami Bursztynowej Komnaty” S. Orłowskiego. Bogaty wybór humoru i satyry o kobietach. Piosenka na zamówienie czytelników pt. „Gdzieś w sercu na dnie” z repertuaru grupy „Dwa plus Jeden”. (Jc)

